

Sygnatura akt VI Ka 1017/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **22 stycznia 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Sędziowie SO Marcin Mierz

SR del. Marcin Schoenborn (spr.)

Protokolant Barbara Szkabarnicka

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2014 r.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Andrzeja Zięby

sprawy **A. N.** ur. (...) w B.

syna E. i B.

oskarżonego z art. 209 § 1 kk, art. 209 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 2 lipca 2013 r. sygnatura akt IX K 1290/12

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych).

sygn. akt VI Ka 1017/13

UZASADNIENIE

A. N. został oskarżony o to, że:

I. w okresie od sierpnia 2003 r. do 27/02/2004 r. oraz od 30/09/2004 r. do 19/04/2005r. w G. uporczywie uchylał się od wykonywania ciężącego na nim z mocy ustawy oraz wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dn. 19/03/2003 r. sygn.. V RC 714/02 ustalającego ojcostwo małoletniej N. W. i alimenty w kwocie po 300 zł miesięcznie na jej rzecz obowiązku opieki przez niełożenie alimentów na utrzymanie małoletniej córki N.W., przez co naraził ją na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, tj. o przestępstwo z art. 209 § 1 kk,

II. w okresie od 19/11/2008 r. do 03/07/2009 r., od 28/11/2009 r. do 29/11/2010 r. w G. uporczywie uchylał się od wykonywania ciężącego na nim z mocy ustawy oraz wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dn. 19/03/2003 r. sygn.. V RC 714/02 ustalającego ojcostwo małoletniej N. W. i alimenty w kwocie po 300 zł miesięcznie na jej rzecz

obowiązku opieki przez niełożenie alimentów na utrzymanie małoletniej córki N.W., przez co naraził ją na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, tj. o przestępstwo z art. 209 § 1 kk

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 2 lipca 2013 r. sygn. akt IX K 1290/12 orzekł, że:

1. oskarżonego A. N. w miejsce czynu opisanego wyżej w punkcie I uznaje za winnego tego, że w okresach: od sierpnia 2003 roku do dnia 27 lutego 2004 roku oraz od dnia 30 września 2004 roku do dnia 19 kwietnia 2005 roku w G. działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru upoczywie uchylał się od wykonywania ciężącego na nim z mocy ustawy oraz wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 19 marca 2003 roku w sprawie o sygnaturze akt V RC 714/02 obowiązku opieki poprzez niełożenie na utrzymanie małoletniej córki N.W., przez co naraził ją na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, to jest popełnienia występku z art. 209 § 1 kk w związku z art. 12 kk i za to na mocy art. 209 § 1 kk skazuje go na karę 7 miesięcy pozbawienia wolności;
2. oskarżonego w miejsce czynu opisanego wyżej w punkcie II uznaje za winnego tego, że w okresach: od dnia 19 listopada 2008 roku do dnia 3 lipca 2009 roku oraz od dnia 28 listopada 2009 roku do dnia 29 listopada 2010 roku w G. działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru upoczywie uchylał się od wykonywania ciężącego na nim z mocy ustawy oraz wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 19 marca 2003 roku w sprawie o sygnaturze akt V RC 714/02 obowiązku opieki poprzez niełożenie na utrzymanie małoletniej córki N.W., przez co naraził ją na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, to jest popełnienia występku z art. 209 § 1 kk w związku z art. 12 kk i za to na mocy art. 209 § 1 kk skazuje go na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności;
3. na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk łączy wyżej orzeczone wobec oskarżonego w punktach 1 i 2 kary pozbawienia wolności i orzeka wobec niego karę łączną 1 roku pozbawienia wolności;
4. na podstawie art. 627 kpk oraz art. 2 ustęp 1 punkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie 90 złotych oraz opłatę w wysokości 180 złotych.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca, który zaskarżył go na korzyść oskarżonego w części dotyczącej orzeczenia o karze. Zarzucając mu rażącą niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości czynu, okresu, w którym oskarżony popełnił zarzucane mu czyny, sytuacji życiowej córki N., postawy oskarżonego, który przyznał się do winy, wyraził skruchę i zobowiązał się do wykonywania obowiązku alimentacyjnego, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez warunkowe zawieszenie orzeczonej kary pozbawienia wolności, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy nie zasługiwała na uwzględnienie. Podniesiony w niej zarzut oraz argumentacja przywołana na jego uzasadnienie, okazały się być bezzasadnymi i to w stopniu najzupełniej oczywistym.

Ponieważ skarżący kwestionował jedynie rozstrzygnięcie o karze, wypada jedynie ogólnie wskazać, iż ustalenia faktyczne, na których oparty został zaskarżony wyrok oraz ich ocena prawna, wątpliwości budzić nie mogły.

Jest bowiem oczywistym, również w świetle ostatecznie zajętego stanowiska przez samego oskarżonego, który przed Sądem przyznał się do winy, ale jednak przede wszystkim na podstawie okoliczności wynikających z zeznań matki i babki małoletniej pokrzywdzonej, informacji komornika egzekwującego alimenty od A. N. oraz danych przedstawionych przez pomoc społeczną, Powiatowy Urząd Pracy w G., a także Centralny Zarząd Służby Więziennej, że w okresie od sierpnia 2003 roku do dnia 27 lutego 2004 roku oraz od dnia 30 września 2004 roku do dnia 19 kwietnia 2005 roku, nadto w okresie od dnia 19 listopada 2008 roku do dnia 3 lipca 2009 roku oraz od dnia 28 listopada 2009 roku do dnia 29 listopada 2010 roku w G., nie łożył alimentów na rzecz córki N. W., pomimo że obiektywnie miał ku temu możliwości. Nie czyniąc tego w żadnym zakresie, a jak sam w istocie przyznał postępował tak dlatego, iż w ogóle nie akceptował faktu ustalenia jego ojcostwa, choć w pełni zdawał sobie sprawę z toczącego

się w tym zakresie postępowania i jego wyniku, którego, wskazującego również na obowiązek łożenia alimentów w kwocie 300 złotych miesięcznie, w żaden sposób przecież nie próbował przez lata formalnie podważyć, dał wyraz negatywnemu nastawieniu do ciężącego na nim zobowiązania alimentacyjnego, którego ponadto nie realizował ze złej woli przez dłuższe okresy. Ewidentnie więc w podanych okresach, w których niewątpliwie nie był osobą pozbawioną wolności, uporczywie uchylał się od jego wykonywania. Nie sposób było mieć również jakiegokolwiek wątpliwości co do tego, że wskazane zaniechanie oskarżonego skutkowało narażeniem małoletniej pokrzywdzonej na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, skoro wobec bezskuteczności prowadzonej egzekucji alimentów przyznane zostały jej matce stosowne świadczenia ze środków publicznych, mające wspomóc ją w finansowaniu utrzymania i wychowania dorastającego dziecka. Zaspokojenie podstawowych potrzeb oznacza zaś dostarczenie środków materialnych koniecznych nie tylko do utrzymania, ale również do uzyskania niezbędnego wykształcenia i korzystania z dóbr kulturalnych. Niezbędne jest zatem nie tylko zabezpieczenie minimum egzystencji w postaci środków przeznaczonych na utrzymanie i wykształcenie dziecka, lecz także stworzenie mu warunków umożliwiających zaspokojenie potrzeb wyższego rzędu istotnych dla kształtowania jego osobowości i nawyków kulturalnych. Poza tym jest oczywistym, że fakt zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych uprawnionego kosztem znacznego wysiłku osoby współzobowiązanej do alimentacji, albo przez inne osoby nie zobowiązane, a także z funduszu alimentacyjnego, nie wyłącza ustawowego znamienia narażenia na niemożność zaspokojenia tych potrzeb (por. wyrok SN z 27 marca 1987 r., V KRN 54/87, OSNPG OSNPG 1987/8/103) .

Także najzupełniej prawidłowo Sąd Rejonowy przywołane okresy niealimentacji pokrzywdzonej przez oskarżonego potraktował jak dwa czyny ciągle kwalifikowane z art. 209 § 1 kk w zw. z art. 12 kk. Jakkolwiek przestępstwo określone w art. 209 § 1 k.k. ma charakter trwały, bowiem sprawca swym zachowaniem wywołuje bezprawny stan i utrzymuje go przez dłuższy czas, to nie oznacza to, iż wykluczonym jest przyjęcie do takiego przestępstwa konstrukcji z art. 12 kk. Jest przecież oczywistym, iż nie ma możliwości włączania do okresu przestępnej niealimentacji tych odcinków czasowych, w których sprawca nie miał obiektywnej możliwości wywiązywania się z ciężących na nim obowiązków, choć jednocześnie towarzyszy mu cały czas ten sam zamiar, by od zobowiązań alimentacyjnych uporczywie się uchylać. Nie sposób zaś wykazać realizacji takiego bezprawnego zamiaru uchylania się od płatności alimentów (skrótowo przedstawionego stwierdzeniem: mam możliwości płacić alimenty, ale pomimo tego nie chcę ich płacić), kiedy zobowiązany do ich płatności odbywa karę pozbawienia wolności i nie uzyskuje w zakładzie karnym dochodów, co przecież obiektywnie uniemożliwia mu realizację takiego obowiązku. Taka sytuacja, jeśli zestawić informacje komornika wskazujące daty, w których otrzymywał wyegzekwowane od oskarżonego drobne sumy przekazane przez zakład karny, z danymi o jego okresach rzeczywistego pozbawienia wolności w pierwszej dekadzie obecnego stulecia, miała zaś niewątpliwie miejsce od 28 lutego do 29 września 2004 r., a także od 4 lipca 2009 r. do 27 listopada 2009 r.. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, by z góry powzięty zamiar, gdy zachowane są krótkie odstępy czasu (sięgające nawet kilku miesięcy) pomiędzy poszczególnymi zachowaniami sprawcy (jego zaniechaniami), w ujęciu ontologicznym stanowiące odrębne czyny, spajał je w jeden czyn w ujęciu normatywnym (tzw. prawna jedność czynu). Wspomnieć należy, iż w aktualnym stanie prawnym za taką możliwością opowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 maja 2010 r. (V KK 74/10, LEX nr 584784), a dopuszczał ją już pod rządami Kodeksu karnego z 1969 r. na gruncie instytucji przestępstwa ciągłego z art. 58 dkk (por. wyrok SN z 18 lipca 1996 r., I KZP 15/96, Prok.i Pr.-wkł. 1996/10/7).

Zatem kwestie sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie przypisanych mu czynów z art. 209 § 1 kk w zw. z art. 12 kk jakichkolwiek zastrzeżeń w Sądzie Okręgowym nie wzbudzały.

Odnosząc się natomiast już konkretnie do zarzutu środka odwoławczego, poprzez który wyrażony został brak akceptacji skarżącego dla zawartego w wyroku Sądu Rejonowego rozstrzygnięcia o karze, przy czym, jak należy wnioskować po konkluzji wniesionej apelacji, zastrzeżenia miał on w zasadzie do charakteru wymierzonej oskarżonemu kary łącznej pozbawienia wolności, uważa bowiem, że jej wykonanie powinno zostać warunkowo zawieszona na okres próby, Sąd odwoławczy wyraża stanowisko, iż jest on całkowicie chybiony.

Dla porządku wskazać wprawdzie jednak należy, że zarzut rażącej surowości kary, a tak również trzeba postrzegać zapatrywanie skarżącego powołujące się na wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności bez zastosowania względem niego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia jej wykonania (por. wyrok 7 sędziów SN z dnia 9

stycznia 1973 r., V KRN 474/72, OSNKW 1973/6/76), może być zaś zasadny tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51 i aprobatę tego stanowiska: M. Cieślak, Z. Doda, Przegląd orzecznictwa, Pal. 1975, z. 3, s. 64). Rażąca niewspółmierność kary, to uchybienie dotyczące reakcji prawnej na czyn, leżącej w sferze swobodnego uznania sądu, a więc gdy ustawa pozwala sądowi orzekać w określonych granicach kary. W orzecznictwie trafnie podkreśla się, że zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (por. wyrok SN z 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 7-8/1985, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzona za przypisane przestępstwa, nie odzwierciedla należyte stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (por. wyrok SN z 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 7-9/1991, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - rażąco niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (por. wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPP 6/1995, poz. 18). Rzeczywiście zarzut niewspółmierności nie wymaga wskazania nowych, nieustalonych przez sąd okoliczności. Polegać bowiem może na wykazaniu, że okoliczności prawidłowo ustalone mają takie znaczenie i ciężar gatunkowy, których orzeczona kara bądź nie uwzględnia w ogóle, bądź uwzględnia je w stopniu niedostatecznym (por. wyrok SN z 23 października 1974 r., V KRN 78/74, OSNKW 12/1974, poz. 234).

Sąd Okręgowy nie miał najmniejszych zastrzeżeń do rodzaju wymierzonych oskarżonemu kar jednostkowych. Jakkolwiek czyny mu przypisane zagrożone były alternatywnie karą grzywny, karą ograniczenia wolności i karą pozbawienia wolności do lat 2, nie mniej w świetle okoliczności, które trafnie przywołał Sąd Rejonowy, a determinowały one stopień społecznej szkodliwości obu przestępstw, jak również wskazywały na sposób życia oskarżonego tak przed ich popełnieniem, jak i po ich popełnieniu, najoczywistszym było, że należało sięgnąć każdorazowo po karę najsurowszego rodzaju. Ponieważ skarżący z tym nawet nie próbował polemizować i co zdaje się w pełni akceptować, wystarczy poprzestać na wyrażeniu aprobaty dla stanowiska Sądu Rejonowego.

Także rozmiar wymierzonych oskarżonemu kar zasługiwał na pełną akceptację instancji odwoławczej. Kar tych nie sposób bowiem uznać za rażąco niewspółmiernie surowe.

W przypadku kar jednostkowych, dalekich przecież od górnej granicy ustawowego zagrożenia, należy kategorycznie stwierdzić, iż niewątpliwie dostosowane są do stopnia społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu czynów, którego nie sposób oceniać li tylko przez pryzmat wagi naruszonego przez niego obowiązku alimentacyjnego względem dziecka oraz okresów przestępnej alimentacji. W polu widzenia należało mieć również jego motywację. Ta determinowana wręcz negowaniem przez oskarżonego ojcostwa była wyjątkowo obciążająca dla niego.

Myli się zatem skarżący twierdząc, iż okoliczność ta nie powinna wpływać na wysokość orzeczonej kary.

Tak samo nie ma on racji, jakoby z czasu nieobjętego przestępną niealimentacją i zestawienia go z aktualnym wiekiem pokrzywdzonej wynikało rzeczywiście coś pozytywnego dla oskarżonego. Nie dostrzega skarżący, iż większość tego czasu oskarżony spędził w warunkach izolacji i tylko z tego powodu, względnie na skutek częściowo skutecznej egzekucji alimentów z otrzymywanego w okresie odbywanej kary pozbawienia wolności wynagrodzenia za świadczoną w jej warunkach pracę, nie wchodziło w grę pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Pięć drobnych wpłat dokonanych w okresie od czerwca 2011 r. do maja 2012 r. negatywnej wymowy tej okoliczności nie może zaś w żadnym razie osłabić.

Nieprawdą z kolei jest, jakoby oskarżony kiedykolwiek w okresach przestępnej niealimentacji chciał dobrowolnie płacić alimenty, a taka wydaje się wymowa twierdzenia skarżącego, wedle którego oskarżony został przedwcześnie z woli matki dziecka, która po uzyskaniu wyroku alimentacyjnego zdecydowała się na egzekucję komorniczą, pozbawiony takiej możliwości. Nie ma ono najmniejszego pokrycia w materiale dowodowym, w tym w wyjaśnieniach oskarżonego, który przecież negował swoje ojcostwo nawet po tym, jak zostało ono prawomocnie ustalone wyrokiem sądowym, którego treść została mu doręczona i którego w żaden formalny sposób nie zakwestionował.

Z kolei potwierdzeniem braku logiki w wywodzie apelującego jest powoływanie się przez niego na nie najgorszą sytuację życiową pokrzywdzonej w okresie jej przestępnej alimentacji przez oskarżonego, kiedy z przyczyn, o których była mowa powyżej, nie eliminowała ona skutku w postaci narażenia jej na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, zaś do tego, że uczęszczała do prywatnego przedszkola, jej ojciec w najmniejszym stopniu się nie przyczynił. To, jaki jest obecnie status rodziny, w której żyje i wychowuje się pokrzywdzona, o tyle zaś pozostaje bez znaczenia, że ocenie karno-prawnej ten czas nie podlega, a jak wynika z ostatniej informacji komornika egzekwowane od oskarżonego na bieżąco niewielkie kwoty wystarczały jedynie na to, by ich część przekazać innemu niealimentowanemu przez niego dziecku (k. 343). Można więc stwierdzić, iż egzekucja sądowa alimentów zasądzonych na rzecz N.W. na moment sporządzenia owej informacji przez komornika (maj 2013 r.) była bezskuteczna. We wcześniejszym czasie, jeśli uwzględni się, że komornik od 2003 r. wyegzekwował od oskarżonego tytułem alimentów jedynie 952,86 złotych, dodatkowo na poczet raty bieżącej oraz zaległości względem funduszu alimentacyjnego i kosztów egzekucyjnych rozdysonował kwotę 5.198,55 zł zabezpieczenia majątkowego z innej sprawy karnej, nie sposób natomiast powiedzieć, by owa egzekucja realnie prowadziła do zaspokojenia roszczeń uprawnionego z uwagi na wolę i chęć oskarżonego rzeczywistego wywiązywania się z ciążącego na nim obowiązku alimentacyjnego.

Nie jest też tak, by wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe, nie uwzględniały wpływu czasu od popełnienia przypisanych mu czynów do momentu wydania zaskarżonego wyroku, choć ten tak naprawdę mógł mieć większe znaczenie jedynie dla kary orzeczonej za najwcześniejsze popełnione przestępstwo niealimentacji. Rzeczywiście bez jakiegokolwiek winy oskarżonego czyn ten osądzony został dopiero w 2013 r. po tym, jak akt oskarżenia wpłynął do sądu w dniu 31 sierpnia 2012 r.. Nie mniej, czas, jaki upłynął od kwietnia 2005 r., należycie uwzględnia kara 7 miesięcy pozbawienia wolności, krótsza o 3 miesiące przecież od drugiej z kar wymierzonych oskarżonemu. Taka różnica między nimi nie może zaś wynikać tylko z tego, że pierwszy czyn obejmuje łącznie okres ok. 15 miesięcy, podczas gdy drugi okres ok. 22 miesięcy. Nie sposób jednak i tak tej okoliczności przeceniać w sytuacji, gdy później oskarżony popełnił identyczne przestępstwo na szkodę tego samego pokrzywdzonego.

Podkreślenia natomiast wymaga, iż ewidentnie kary jednostkowe wymierzone oskarżonemu nie przekraczają stopnia winy, jeśli uwzględni się, że miał w pełni zachowaną możliwość zachowania się zgodnego z porządkiem prawnym.

Jeśli chodzi o wymiar kary łącznej, bliskiej przecież najwyższej z kar podlegających łączeniu, a zatem wymierzonej z zastosowaniem zasady częściowej kumulacji w jej korzystniejszej dla sprawcy odmianie zwanej zasadą asperacji, ten, jak najbardziej uzasadniony był relacjami przedmiotowo-podmiotowymi pomiędzy zbiegającymi się przestępstwami. Te nie były wcale tak bliskie, pomimo że chodziło o identyczne przestępstwa popełnione na szkodę tego samego pokrzywdzonego, skoro rozdzielał je przeszło 3,5 letni okres czasu.

Także w relacji do celów, jakie kara winna spełnić w zakresie prewencji ogólnej i indywidualnego jej oddziaływania, rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego co do wymiaru kary zasługiwało na aprobatę. Bagatelizuje obrońca uprzednią karalność oskarżonego, z którą wiązały się jego pobyty w zakładzie karnym. Te nie wzbudziły w nim właściwej refleksji, skoro do popełnienia przestępstw powrócił. Więcej i aktualnie nie ujawnia należytej postawy względem ciążącego na nim obowiązku alimentacyjnego, skoro w związku ze skazaniem w innej sprawie za przestępstwo z art. 209 § 1 kk na szkodę innego niealimentowanego dziecka na karę wolnościową, w okresie próby lekceważył swe obowiązki i z tego powodu poddany został dozorowi kuratora. Na rzecz pokrzywdzonej natomiast dalej nie łożył alimentów. Deklaracja skarżącego, iż oskarżony zamierza je regularnie płacić, w takim układzie okoliczności brzmi kompletnie nieprzekonująco. Jej wymowę musi również osłabiać trafnie przywołana przez Sąd Rejonowy ta o to okoliczność, iż oskarżony poddany próbie w związku z przestępnym niealimentowaniem syna M. G., w toku niniejszego postępowaniu

ujawniał się z przeświadczeniem, iż nie jest on jego dzieckiem i nie ma względem niego obowiązku alimentacyjnego. Identycznie potrafił się także odnieść do pokrzywdzonej i obowiązku łożenia na jej utrzymanie. Rzeczywiście trudno w takiej sytuacji nabrać przekonania, by oskarżony zrozumiał swój błąd i chciał łożyć na utrzymanie córki N..

Jako argument wyjątkowo chybiony w sytuacji, gdy Sąd Rejonowy obowiązany był orzec karę wedle własnego uznania w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (art. 53 § 1 kk), potraktować należało powoływanie się przez skarżącego na treść wniosku Prokuratora zgłoszonego w mowie końcowej. Była to przecież jedynie propozycja strony postępowania wyrażająca oczekiwanie oskarżyciela publicznego odnośnie treści wyroku, jaki winien zapaść w sprawie. Sądu Rejonowego w żadnym stopniu nie wiązała i nie ograniczała przy orzekaniu w granicach oskarżenia.

W każdym bądź razie Sąd Okręgowy w pełni podziela również rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego co do bezwzględного charakteru orzeczonej wobec oskarżonego kary.

Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 69 § 1 i 2 kk Sąd może warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat, jeżeli jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa, przy czym zawieszając wykonanie kary bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa.

Warunkowe zawieszenie wykonania kary jest więc fakultatywne, a jego zastosowanie uzależnione jest od spełnienia przesłanki o charakterze indywidualno-prewencyjnym, mianowicie uznania, że owo zawieszenie jest wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, w szczególności zapobieżenia powrotności do przestępstwa. Podstawową więc przesłanką stosowania omawianej instytucji jest pozytywna prognoza, wyrażająca się w przekonaniu sądu, że sprawca wykona nałożone obowiązki próby i nie powróci do przestępstwa, a zatem wykonanie wymierzonej mu kary nie jest konieczne.

Zgodzić należy się zaś z Sądem Rejonowym w tym, że uprzednia karalność, w tym odbywanie kar pozbawienia wolności, które nie przyniosły pożądanego rezultatu, nie dawało podstaw do wysnucia względem oskarżonego wymaganej przepisem art. 69 § 1 kk pozytywnej prognozy społeczno-kryminologicznej.

Oskarżony swoim dotychczasowym trybem życia udowodnił przecież dobitnie, iż nie widział powodów, by wyciągnąć wnioski z wcześniejszych skazań i zmienić swe postępowanie na takie, które byłoby zgodnym z obowiązującym porządkiem prawnym. Wręcz można odnieść wrażenie, iż ostatnio wymierzona mu kara wolnościowa utwierdziła go tylko w przekonaniu o możliwym kolejnym łagodnym potraktowaniu, z którego nic negatywnego dla niego nie będzie wynikać. Zatem, jak na razie jedynie gołosłowna chęć odmiany swego dotychczasowego postępowania, gdy bez potrzeby zobowiązania przez sąd do łożenia alimentów oskarżony powinien realizować taki obowiązek, do podobnie pozytywnych wniosków dla niego w niniejszym postępowaniu, w którym sądy przecież są samodzielne jurysdykcyjne w rozumieniu art. 8 § 1 kpk, nie mogła doprowadzić, podobnie jak odwoływanie się do interesu pokrzywdzonej, której powinno zależeć na wsparciu finansowym ze strony ojca, a którego co oczywiste ten, gdy będzie pozbawiony wolności, nie będzie w stanie zapewnić. Pamiętać należy, że kara ma być realną dolegliwością. W przypadku oskarżonego kara wolnościowa za taką nie mogłaby uchodzić.

W pełni zatem zgodzić należy się z Sądem Rejonowym, że niczego w tym zakresie zmienić nie mogła również postawa oskarżonego w toku postępowania. Przyznanie się do winy i nawet wyrażenie skruchy, za którym jednak nie poszły realne czyny, wystarczająco bowiem zostało uwzględnione na etapie kształtowania rozmiaru kar jednostkowych i dla niego w okolicznościach niniejszej sprawy miało znaczenie.

Wymierzona oskarżonemu kara łączna 1 roku bezwzględnego pozbawienia wolności nie może więc uchodzić za dolegliwość ponad miarę i potrzebę determinowaną celami kary.

Orzeczone kary w żadnym razie nie są więc karami rażąco niewspółmiernie surowymi. Oceniając zarówno ich rodzaj, wysokość i charakter w aspekcie przedstawionych powyżej uwag, należy stwierdzić, iż odpowiadają one w pełni dyrektywom i przesłankom wymiaru kary określonym w art. 53 § 1 i 2 kk. Wbrew przekonaniu apelującego, nie można Sądowi Rejonowemu wytknąć, iż jakiegokolwiek okoliczności istotne dla wymiaru kary pominął, względnie przecenił lub przydał im niedostateczną wagę.

Z tych wszystkich względów Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Nie dostrzegł bowiem żadnych uchybień, w szczególności takich, które stanowiłyby bezwzględne przyczyny odwoławcze.

Nieuwzględnienie apelacji wywiedzionej na korzyść oskarżonego przez jego obrońcę zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 636 § 1 kpk, a przy braku warunków do zastosowania art. 624 § 1 kpk, skutkować musiało również obciążeniem A. N. kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, tj. wydatkami Skarbu Państwa, na które złożył się ryczałt za doręczenie pism w kwocie 20 złotych oraz opłatą w wysokości należnej za pierwszą instancję.

Zarządzenie

odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć obrońcy adw. T. D.

24.01.2014 r.